

# REFERAT DLA RODZICÓW

## ***„Jak pomóc dziecku w nauce?”***

O jakości uczenia i wychowania dzieci decydują: nauczyciele, sami uczniowie i rodzice. Każdy z nich jest tak samo ważny.

Możemy tutaj postawić pytanie - **Jaka jest rola rodziców?**

Bez ich aktywności edukacja dziecka nie będzie udana. Rodzice wiedzą, że trzeba pomagać w nauce, ale jak to robić w praktyce?

**„W wychowaniu rodzice powinni kierować się nie tylko intuicją i tradycją, ale przede wszystkim wiedzą i umiejętnościami pedagogicznymi.”**

**„Dobrze wychować młodych to sztuka, do której nie wystarczy ani samo serce, ani sama głowa. To musi iść w parze.”**

Oto kilka refleksji na temat, jak rodzice mogą pomóc dziecku w nauce.

### **1. Rodzicu - interesuj się postępami dziecka!**

Sama obecność rodziców na zebraniu w szkole jest dla dziecka bardzo istotna. Świadczy bowiem o zainteresowaniu problemami syna, czy córki, o tym, że są oni dla rodziców ważni. Jednak równie ważne jest zachowanie rodziców po przyjsciu do domu i sposób przekazania informacji o zebraniu. Dziecko oczekując na powrót rodzica z wywiadówki przeżywa duży stres i to nie tylko to, które ma coś na sumieniu. Po powrocie do domu spróbujmy:

a) Powstrzymać emocje. Przekraczając próg domu nie krzyczymy np. „koniec z telewizją dopóki nie poprawisz ocen” itp.

b) Znajdźmy czas na rozmowę.

c) Nie zaczynajmy od informacji negatywnych. Nauczyciele w szkole starają się doszukać w każdym dziecku pozytywnych zachowań i to przekazywać rodzicom, a rodzice nie powinni zapominać o przekazaniu tego dzieciom.

d) Mówmy o swoich odczuciach. Np. miło mi było, gdy pani Cię pochwaliła lub zmartwiło mnie Twoje zachowanie w szkole.

e) Gdy są problemy- wspólnie ustalmy ich rozwiązanie.

## **2. Rodzicu - wspieraj, ale nie wyręczaj!**

Rodzice nie muszą na nowo uczyć się tego, co dziecko w szkole. Naukę pozostawmy dzieciom. Rodzice mają dziecko wspierać. Częstym problemem jest odrabianie pracy domowej. Domowe popołudnia w niektórych domach to poligon: „kiedy masz zamiar odrobić lekcje?”, „zabierz się w końcu do odrabiania zadań” itp. Praca domowa angażuje trzy strony: rodziców, nauczyciela oraz dziecko. Każda ze stron ma własne zadania i obowiązki. Rodzice często za bardzo się angażują. Myślą, że w ten sposób pomagają dziecku, ale brną w ślepią uliczkę, bo dzieciom coraz mniej zależy na odrabianiu lekcji. W systemie z zachwianą równowagą rodzice często zadają pytania na temat prac domowych, przypominają o odrabianiu lekcji, pytają, czy dziecko odrobiło już lekcje, pomagają w rozwiązywaniu niektórych zadań, wygłaszają kazania lub karzą za niewykonanie zadań. Mają poczucie odpowiedzialności za porażki dziecka. Czy te działania są skuteczne? Nie, ponieważ na zadawane pytania dziecko znajduje tysiące wymówek dotyczących zadanej pracy, czeka z odrobieniem lekcji do ostatniej chwili, udaje że nie rozumie zadań, tak by rodzice zaangażowali się w ich odrabianie lub odrabia pospiesznie i powierzchownie, by mieć to jak najszybciej za sobą. Taki system prowadzi również do tego, że dziecko nie ma poczucia odpowiedzialności, a za swoje porażki obwinia rodziców i nauczycieli.

### **Jak przywrócić równowagę?**

Praca domowa ma na celu dwie rzeczy:

1. Dostarcza dzieciom możliwości ćwiczenia i doskonalenia nowych umiejętności.

**2. Uczy odpowiedzialności, samodyscypliny, samodzielności, wytrwałości oraz umiejętności gospodarowania czasem.** W przyszłości właśnie te umiejętności będą miały wpływ na sukces dziecka nie tylko w szkole, ale w pracy i w życiu dorosłym. Rodzice mają ograniczyć swoje zaangażowanie do pomocy w znalezieniu czasu i miejsca na odrobienie lekcji, zapewnieniu niezbędnych materiałów i pomocy naukowych, wytłumaczeniu zadań, gdy

dziecko sobie nie radzi i gdy o to poprosi i wyznaczeniu logicznych konsekwencji za nie przestrzeganie wyznaczonych reguł.

### **3. Rodzicu - mądrze motywuj!**

W procesie szkolnego uczenia się motywacja odgrywa dużą rolę. Jest siłą pobudzającą do nauki, zdobywania wiedzy, rozszerzania zainteresowań. Kiedyś uważano, że groźba pasa lub awantury zmotywuje do nauki. Od kar lepsze są nagrody, ale stosowanie ich musi być ostrożne. Psychologia przestrzega przed „efektem nadmiernego uzasadnienia”. Stosowanie atrakcyjnych nagród powoduje, że motywem uczenia się jest nagroda, a brak jest motywacji wewnętrznej. Złotym środkiem jest drobna nagroda, np. w postaci uznania rodziców, pochwały. Po pierwsze dziecko będzie miało poczucie, że rodzice interesują się jego życiem. Po drugie pomyśli: „Ta pochwała to tak nieduża nagroda. To niemożliwe, żebym uczył się dla tej pochwały. Widocznie robię to, bo lubię.” Chwaląc dziecko stosujmy tak zwaną pochwałę opisową tzn. nie mówmy wprost: jesteś grzeczny, jesteś mądry, bo taka pochwała wprawia w zakłopotanie. Spowodujmy, by dziecko tak samo pomyślało o sobie mówiąc, co widzimy, co czujemy.

### **4. Rodzicu - nie realizuj własnych marzeń poprzez dziecko!**

Dla swoich dzieci chcielibyśmy jak najlepiej - by osiągały sukcesy w szkole, by w przyszłości zdobyły atrakcyjny zawód, pracę. Gotowi jesteśmy poświęcić swoje życie. Oczywiście rodzice mają prawo do ambicji wobec dzieci, ale nie zmuszajmy dzieci do realizacji naszych marzeń. Co możemy zrobić? Jeżeli uważamy, że coś jest dla dziecka dobre (np. nauka języka obcego, gra na instrumencie, trening, czy jakaś dziedzina wiedzy) spróbujmy je tym zainteresować - zaproponujmy ciekawą książkę, program w telewizji, wystawę, dodatkową naukę, ale dopuśćmy możliwość, że dziecko to odrzuci, bo będzie to dla niego nudne. Naszym zadaniem jest zauważyć talenty dzieci, pewne predyspozycje i pomóc je rozwijać.

## **5. Rodzicu - doceniaj osiągnięcia dziecka!**

Warto rozróżnić tu dwa pojęcia: osiągnięcia a stopnie. Często pytamy dziecko po powrocie do domu: „co dziś dostałeś”, a powinniśmy zapytać: „czego się dziś nauczyłeś”. O ile łatwo jest doceniać osiągnięcia dziecka, które otrzymuje dobre stopnie, to gorzej jest z dzieckiem, które ma kłopoty w nauce. Na początku warto się zastanowić, czy niepowodzenia w nauce nie są objawem jakiejś przyczyny. Jest różnica między dzieckiem, które nie chce się uczyć, a takim, które uczy się wolno i nie jest w stanie zrobić tego, co się od niego wymaga. W rozpoznaniu problemu może pomóc rozmowa z wychowawcą, czy pedagogiem szkolnym, a także badanie w Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej. Gdy rozpoznamy naturę trudności, wspólnie zastanówmy się nad rozwiązaniem problemu.

## **6. Rodzicu - nie pozwól dziecku, by źle mówiło o sobie!**

Często mamy okazję słyszeć, że dziecko źle mówi o sobie: „jestem głupi”, „nie dam rady”, „i tak mi się nie uda”. Są to głosy, które są wrogami sukcesu. Zastanówmy się, skąd się to bierze? Czasem nieświadomie nadajemy dziecku etykietkę i tak o nim myślimy: „ten jest zdolny, ten powolny, ten zapominalski”. Sprawiamy, że dziecko tak zaczyna myśleć o sobie.

A przecież każde dziecko powinno być postrzegane jako osoba o wielorakich cechach: raz nieśmiała, raz hałaśliwa, raz powolna i zamyślona, a raz szybka i zdecydowana, ale nigdy niejednakowa, zawsze mająca szansę rozwoju. Jak uwolnić dziecko z przypisanej mu roli?

- a) poszukać sposobu zaprezentowania dziecku innego obrazu jego osoby
- b) stworzyć sytuacje, w której dziecko może zobaczyć siebie w innym świetle
- c) pozwolić dziecku usłyszeć, jak mówimy o nim coś pozytywnego
- d) określić wzór zachowania, jakiego oczekujemy
- e) przypomnieć dziecku jakieś poprzednie osiągnięcia
- f) powiedzieć, jakie są nasze odczucia i oczekiwania.

Przypisywanie dzieciom etykietek ogranicza ich nadzieje, marzenia i możliwości. Przyczynami „leku przed niepowodzeniem” są również

uogólnienia wynikające z wcześniejszych doświadczeń. Dzieci manifestujące lek przed porażką częściej doznawały niepowodzeń niż sukcesów, a ich porażki były eksponowane przez innych. Ich lek przed porażką jest wynikiem specyficznego typu oddziaływań:

- zakazów („jak nie potrafisz, to nie rób”)
- zagrożeń („jeżeli tego nie zrobisz, to...”)
- powstrzymywania („zostaw, niech to zrobi ktoś inny”)
- akcentowania słabych stron („myślenie nigdy nie było twoją mocną stroną”)
- eksponowania niepowodzeń („ ty jak zawsze nic nie umiesz”)

Lęk przed niepowodzeniem powoduje u tych dzieci występowanie tendencji do rezygnacji, formułowania niskich aspiracji i niskich oczekiwań, do unikania zadań czy wręcz wagarowania.

### **7. Rodzicu - buduj w dziecku poczucie własnej wartości!**

Dziecko będzie pozytywnie myślało o sobie, gdy będzie miało poczucie własnej wartości. Zadaniem rodziców jest pomóc znaleźć swoje silne strony i nauczyć dzieci wykorzystywać je do zdobycia całej satysfakcji, jaka mogą przynieść. Nazywane jest to procesem kompensacji i oznacza równoważenie słabości poprzez maksymalne wykorzystanie swoich silnych stron.

Poczucie niskiej wartości może albo sparaliżować albo zniszczyć jednostkę albo może udzielić olbrzymiej energii emocjonalnej leżącej u podstaw wszelkiego rodzaju osiągnięć i sukcesów. Rola rodziców jest pomóc wykształcić w dziecku energię i inicjatywę, by zrekompensować poczucie niskie wartości, by znaleźć sposób zrównoważenia swojej słabości, by dziecko myślało: „może nie jestem najlepszym uczniem w klasie, ale najlepiej śpiewam, czy gram w piłkę”. Jest to szczególnie ważne w okresie dojrzewania, bo wówczas często jedynym źródłem poczucia własne wartości jest akceptacja grupy rówieśniczej.

U dzieci, których naturalną potrzebę osiągnięć hamuje strach, należy podjąć działania o charakterze dopingu. Są to działania wskazujące na:

- możliwość osiągnięcia sukcesu („ty na pewno to potrafisz”)
- konieczność perfekcyjnego działania („jak coś robisz, to rób to jak najlepiej”)

- eksponowanie powodzeń i mocnych stron dziecka („jesteś w tym bardzo dobry”).

Wiara we własne możliwości może zaprowadzić na sam szczyt, a jej brak powoduje utratę mnóstwa fantastycznych okazji do nauki, zabawy, poznania ciekawych ludzi. Według Williama Szekspira **„Nasze wątpliwości są jak zdrajcy. Sprawiają, że tracimy dobro, które częstokroć moglibyśmy zyskać. Dlatego, że lękamy się spróbować”**.

Omówione wyżej zasady są dość ogólne. Nie da się sformułować gotowej recepty, jak pomagać dziecku. Do każdego należy podchodzić indywidualnie. Jedne dzieci nie mają prawie żadnych problemów z nauką, innym nie idzie z większości przedmiotów. Rodzicielska „pierwsza pomoc” powinna być więc dostosowana do potrzeb dziecka, a rodzice znają swoje dzieci najlepiej. Na zakończenie chcę przytoczyć słowa prof. Zenona Klemensiewicza: **„Żeby innych zapalić, trzeba samemu płonąć”**.

#### **Bibliografia:**

- 1. Czaja Bożena „Motywy uczenia się” , Wychowawca 5/2001*
- 2. Dobson James „Jak budować poczucie własnej wartości w dziecku?”, wyd. Pojednani, Lublin, 1993*
- 3. Faber Adele, Mazlish Elaine „Jak mówić, żeby dzieci się uczyły w domu i w szkole”, Media rodzina of Pozna, Poznań, 1999*
- 4. MacKenzie Robert „Kiedy pozwolić? Kiedy zabronić?”, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne”, Gdańsk, 2001*
- 5. Nartowska Hanna „Wychowanie dziecka nadpobudliwego”, Nasza Księgarnia, Warszawa, 1986*
- 6. Staniszewski Wojciech „7 przykazań szkolnych”, portal Gazeta.pl 2003*

*Opracował: pedagog szkoły mgr Mirosława Danilewicz*